

Przyczyny katastrofy samolotu PLL „Lot” pod Moskwą

WARSZAWA (PAP) Ministerstwo Komunikacji i departament lotnictwa cywilnego po daje komunikat w sprawie wypadku samolotu PLL „LOT” pod Moskwą.

Na podstawie wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności, związanych z wypadkiem, ustalono, że bezpośrednią przyczyną katastrofy było zderzenie z ziemią samolotu, lecącego na małej wysokości. Zderzenie spowodowane zostało nieścisłym wykonywaniem przez załogę samolotu procedury lądowania i niedopuszczalnym obniżeniem wysokości lotu. Powstaniu tych błędów sprzyjała zbyt duża ułność służby ruchu lotniska co do prawidłowości wykonywania procedury lotu przez załogę.

Na nieprawidłowy przebieg lotu i na powstanie błędów załogi miały także wpływ ciężkie warunki meteorologiczne. Samolot SP-LNF był pełnosprawny pod względem technicznym. Załoga samolotu posiadała kwalifikacje i warunki niezbędne do wykonywania lotów na tym typie samolotu.

Wkrótce wojewódzkie zjazdy TRZZ

WARSZAWA (PAP).

23 bm. w Warszawie odbyła się sesja Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, na której zapadły uchwały dotyczące zjazdów wojewódzkich TRZZ. Zjazdy te, które odbędą się w okresie od 30 bm. do 15 sierpnia br. wyłonią wojewódzkie władze Towarzystwa oraz ustalą najbliższe, konkretne zadania stojące przed organizacjami terenowymi TRZZ.

Podkreślano, że Towarzystwu należy na oparciu swej pracy na inicjatywie społeczeństwa, na konkretnej działalności zmierzającej do aktywizacji Ziemi Zachodnich.

Zgodnie z tymczasowym statutem członkami Towarzystwa mogą być nie tylko osoby fizyczne, lecz również osoby prawne, jak np. stowarzyszenia i związki twórcze, instytuty itp. Dla osób fizycznych składka członkowska wynosić będzie od 1 do 10 zł. Składki osób prawnych ustalone zostaną każdorazowo w zależności od umowy.

We wrześniu br. projektowane jest zwołanie ogólnokrajowej narady dziennikarskiej poświęconej problematyce Ziemi Zachodnich.

Wojewódzki Zespół Poselski omawiał zagadnienie gospodarki komunalnej

(Inf. wł.)

W poniedziałek w sali Prezydium WRN odbyło się pod przewodnictwem posła T. Malinowskiego posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego.

Na posiedzeniu tym, w którym uczestniczyli również członkowie prezydium WRN i MRN posłowie omawiali głównie dwa zasadnicze problemy z gospodarki komunalnej nie uwzględnione dostatecznie w projekcie planu 5-letniego: budownictwo mieszkaniowe i budowę zbiornika retencyjnego w dolinie rzeki Prosnę w pow. ostrowskim.

Z danych przedstawionych posłom przez wiceprzewodniczącego WKPG Hempowicza wynika, że projekt planu 5-letniego

„Zakręt” rezerwatem przyrody

Zarządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 30 kwietnia br., uznany został za rezerwat przyrody p. n.: „Zakręt” — obszar lasu o powierzchni blisko 38 ha, położony w miejscowości Krutynia (województwo olsztyńskie), w obrębie Nadleśnictwa Państwowego Krutynia. Rezerwat został utworzony w celu zachowania — ze względów naukowo-dydaktycznych — obszaru morenowego, porośniętego lasem mieszanym, o charakterze naturalnym, wśród którego znajdują się zarastające jeziora i przybrzeżne torfowiska z dobrze zachowaną pierwotną roślinnością.

Cena 50 gr

Nakład 102 470



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 26 VI 1957

Nr 150 [4170]

Targi Poznańskie — ważny czynnik rozwoju wymiany handlowej — cenna szkoła dla polskiego producenta

Wywiad „Głosu” z wiceministrem handlu zagranicznego Czesławem Bajorem

Spółeczeństwo poznańskie czuje się w pewnym sensie współgospodarzem Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dlatego właśnie postanowiliśmy w imieniu naszych Czytelników zwrócić się do Pana Ministra, jako zastępcy kierownika resortu handlu zagranicznego z kilku pytaniami. Przede wszystkim interesuje nas problem, jak Pan ocenia wpływ Targów na wzrost obrotów towarowych z zagranicą i na zacieśnienie współpracy gospodarczej Polski z innymi krajami?

— Znaczenie Międzynarodowych Targów jest wielostronne, chociaż w ostatecznym rachunku wszystkie cele i osiągnięcia zmierzają do rozszerzenia obrotów handlowych. Targi przede wszystkim służą zapoznaniu partnera — odbiorcy zagranicznego z osiągnięciami naszego przemysłu i gospodarki; w ogóle. Targi pozwalają porównać osiągnięcia wielu narodów, a tym samym — stają się bodźcem do dalszego rozwoju, w szczególności postępu technicznego, przez stworzenie atmosfery międzynarodowego współzawodnictwa. Umożliwiają też zapoznanie się z towarem nie tylko kupcom, ale także wszystkim „autorom” działalności gospodarczej, a więc: technikom, kierownikom przemysłu, robotnikom, pracownikom handlu i transportu. Prócz tego zaznajamiają konsumenta z najnowszymi osiągnięciami, a tym samym stwarzają nowy popyt. Choć transakcje zawarte na samych Targach nie są szczególnie wysokie — np. na obecnych MTP wynoszą za ledwie około 5 proc. rocznych obrotów handlu zagranicznego — jednak wpływ Targów na dalsze operacje handlowe jest i w sensie czasu, i w sensie przestrzeni daleko obszerniejszy.

Nowy statut ZHP

WARSZAWA (PAP).

23 bm. odbyło się w Warszawie zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej, na którym uchwalony został statut Związku Harcerstwa Polskiego. W zebraniu wzięli udział minister oświaty Władysław Bieńkowski.

Statut stwierdza m. in., że ZHP jest samodzielną, masową, ideowo-wychowawczą organizacją, skupiającą młodzież i instruktorów do wspólnej pracy dla Polski Ludowej, oraz że ZHP pracuje pod ideowym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tzn. wychowuje młodzież w duchu idei socjalizmu. W statucie podkreśla się również, że ZHP stosuje w swej pracy harcerskie metody wychowawcze, a ideały swoje czerpie z tradycji kultury polskiej oraz walk narodu o wolność, niepodległość i postęp.

Urządzenie MTP w ciągu ostatnich trzech lat jako imprezy corocznej — ułatwiło nam już praktycznie zawarcie wielu korzystnych transakcji eksportowych na nowych zupełnie rynkach i na nowe towary. Dotyczy to w szczególności eksportu maszyn i urządzeń przemysłowych, który staje się coraz poważniejszym elementem naszej wymiany. Tym właśnie eksportem, opartym na bazie silnie rozbudowanego prze-

Docelowe oszczędzanie na atrakcyjne towary

WARSZAWA (PAP).

Poszukiwane na rynku artykuły przemysłowe powszechnego użytku muszą dotrzeć do odbiorców bez pośrednictwa spekulantów i po cenach ustalonych przez państwo.

Kierując się takimi zasadami, władze handlowe wprowadzają obecnie stopniowo nowe przepisy — w sprawie sprzedaży artykułów, które przeznacza się na rynek w ograniczonych ilościach. Są to: samochody osobowe, motocykle, skutery, motorowery, importowane rowery i aparaty fotograficzne wyższych klas, telewizory, pralki, magnetofony oraz luksusowe radioodbiorniki i także meble.

Osoby ubiegające się o zakup tych towarów zgłaszają to w swych zakładach pracy lub w organizacjach, do których należą i po uzyskaniu upoważnienia na zakup rozpoczynają tzw. docelowe oszczędzanie, w formie wkładów na specjalne książeczki PKO.

Nowy w.cem.inister żeglugi

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów powołał na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Żeglugi i Gospodarki Wodnej Jerzego Tomowicza, dotychczasowego dyrektora departamentu tegoż ministerstwa.

myślu w okresie ostatnich 7 lat, musimy zastąpić zmniejszający się wskutek wzrostu spożycia wewnętrznego dotychczasowy eksport wielu tradycyjnych towarów np. węgla, cukru, wyrobów włókienniczych i wielu produktów spożywczych. Łatwo można komuś wraz z ofertą przedstawić próbkę mączki ziemniaczanej. Trudniej jednak uczynić to oferując np.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Aktualne zagadnienia kulturalne tematem krajowej narady w Poznaniu

(Inf. wł.)

W minioną niedzielę wieczorem zakończyła się w Poznaniu dwudniowa narada w sprawach kulturalno-oświatowych, związanych z decentralizacją i wydzieleniem miast. Narada w porozumieniu z Prezydium Rady Narodowej m. Poznania zwołana została przez ministra kultury i sztuki — Kuryłukę. Otworzył ją w imieniu Prezydium MRN wiceprzewodniczący mgr Marzec, prowadził kierownik Wydziału Kultury — W. Hubicki.

250 lat istnienia Leningradu

MOSKWA (PAP)

23 czerwca mieszkańcy Leningradu obchodzili 250-lecie istnienia swego miasta. W uroczystościach wzięły udział delegacje ze wszystkich republik radzieckich oraz z zagranicy, m. in. z Polski.

MO ujęła morderców czterech osób

(Inf. wł.)

24 bm. odbyła się konferencja prasowa, w której komendant KW MO — płk. Cader i prowadzący śledztwo w „sprawie pleszewskiej” oficerowie MO poinformowali dziennikarzy o rezultatach dotychczasowych dochodzeń.

10 stycznia br. na szosie pod wsią Fabianowo (pow. Pleszew) nieznani sprawcy zatrzymani samochod, w którym pracownicy Woj. Przedsiębiorstwa Przemysłu Obuwniczego i Ociepki w Dobrzycy — wzięli pieniądze przeznaczone na wypłatę. Napastnicy z bliskiej odległości oddali kilka strzałów, w rezultacie czego śmierć ponieśli: właściciel taksi — Józef Olejniczak, ojciec czwórki dzieci oraz pracownicy WPOiO — kasjerka Genowefa Dylewska, kier. działu pracy i płacy — Helena Gulczowa i konwojent Władysław Juszcak. Po morderstwie bandyści zbiegli unosząc 335 tys. zł.

Po 5-miesięcznych zmudnych dochodzeniach został aresztowany 26-letni St. Grześ, bez stałego źródła zarobkowania, syn rolnika w Popówku, 25-letni rolnik Edward Bartosik, zamieszkały w Popówku (pow. Pleszew), oraz 25-letni Władysław Kaźmierczyk, pracownik WPOiO, zam. w Dobrzycy.

Przeprowadzona w ich mieszkaniach rewizja dostarczyła szeregu dowodów rzeczowych, a ponadto u Grzesia znaleziono pistolet systemu TT. Z ekspertyzy, dokonanej w Komendzie Głównej MO, wynika, że właśnie tej broni używano podczas napadu rabunkowego pod Fabianowem.

Korzystny bilans MTP

Transakcje na łączną kwotę 448 mln. rubli

(Inf. wł.)

Międzynarodowe Targi Poznańskie zakończyły się pełnym sukcesem, przyczyniając się do ożywienia i rozszerzenia naszych kontaktów handlowych. Same polskie centralne handlu zagranicznego zawarły na MTP transakcje na łączną kwotę 448 mln. rubli, czyli 112 mln. dolarów. Z sumy tej przypada 229,2 mln. rubli na import i 218,8 mln. rubli na eksport.

Obniżka cen słoniny

WARSZAWA (PAP)

Większy niż w roku ubiegłym stan zapasów tłuszczów wieprzowych stwarza możliwość szerszego spożycia słoniny. W związku z tym postanowiono na okres letni obniżyć jej cenę.

Na podstawie zarządzenia ministra handlu wewnętrznego i Państwowej Komisji Cen w okresie od 25 czerwca br. do 1 września br. będą obowiązywały nowe ceny słoniny, przy czym wprowadza się dwa gatunki tego artykułu: gat. I — słonina świeża w cenie 31 zł za kg i gat. II — słonina solona w cenie 25 zł za kg. Dotychczas słonina bez względu na gatunek kosztowała 34 zł za kg.

Przewiduje się, iż obniżka ceny słoniny przyniesie ponad 50 mln. oszczędności w wydatkach budżetów rodzinnych.

Obroty nie były zresztą jedynym sukcesem tej wielkiej imprezy. W XXVI Targach wzięło udział znacznie więcej wystawców polskich i zagranicznych niż w latach poprzednich. Dzięki temu zaprezentowano na MTP znacznie bogatszy wachlarz produkcji, na czym zyskał również handlowy charakter Targów. Forma ta powitana została z uznaniem przez wystawców zagranicznych, szczególnie zachodnioeuropejskich i zachęcała ich do udziału w następnych Targach.

O wzroście międzynarodowego znaczenia Targów Poznańskich świadczy m. in. fakt zwiedzenia ich przez 6 wicepremierów i ponad 20 ministrów z krajów zaprzyjaźnionych, przez oficjalne reprezentacje rządów Francji, Anglii, Indii, Iranu, Egiptu, USA i NRF oraz delegacje parlamentów i innych organizacji państwowych.

Poznańskie Targi zyskały także pozytywną ocenę w piśmie zagranicznych, o czym świadczą liczne wypowiedzi spotykane w prasie angielskiej, francuskiej, niemieckiej czy amerykańskiej. Z wypowiedzi przedstawicieli różnych państw, m. in. Czechosłowacji, NRD i Węgier wynika, że Targi umożliwiły im zawarcie wielu korzystnych transakcji z firmami zagranicznymi.

Oto bliższe dane o obrotach na MTP:

Z ogólnej kwoty transakcji eksportowych, opiewających na łączną kwotę 218,8 mln. rubli, około 99 mln. rubli przypada na wywóz maszyn i urządzeń, głównie do krajów socjalistycznych. Gdy chodzi o import, to zakupiliśmy m. in. za blisko 148 mln. rubli róż-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Poznań gościnnie podejmował przyjaciół litewskich

(Inf. wł.)

Delegaci Litwy radzieckiej, którzy w dniach 23 i 24 bm. bawili w Poznaniu, spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem społeczeństwa. Już na powitalnym zebraniu w Prezydium MRN zadzierzgnęła się wzajem na nie sympatii w szczerych, bezpośrednich rozmowach. Spotkanie społeczeństwa poznańskiego w szerszym gronie nastąpiło w Klubie TPP-R, gdzie wywiązała się bardzo ożywiona wymiana zdań. Goście zarzucani byli licznymi pytaniami, co świadczyło o żywym zainteresowaniu się naszego miasta zagadnieniami Litwy radzieckiej. Odpowiadał na pytania wicepremier K. Preiksza.

Dowiedzieliśmy się, że gdy chodzi o ludność polską na Litwie, jest ona całkowicie równo

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z pobytu delegatów Litwy radzieckiej w Poznaniu. Na zdjęciu: drugi od lewej — wicepremier K. Preiksza w otoczeniu delegacji litewskiej.

Fot.: K. Przychodzki



Commonwealth

(API)

W najbliższą środę rozpocznie się w Londynie konferencja premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, zwolowana tradycyjnie co dwa lata. Konferencja taka jest każdorazowo zewnętrzna manifestacją solidarności krajów Wspólnoty, co nie oznacza, oczywiście, aby wezwą jej nie istniały odmienności poglądów na różne problemy. Podczas tegorocznych obrad pojawią się nowi partnerzy. Partnerzy Commonwealthu: Federacja Centralnej Afryki i Ghana. Nie ze wszystkich krajów przybędą premierzy, w niektórych przypadkach zastąpią ich ministrowie. Wydaje się, że ton rozmowom nadawać będzie obecna „wielka trójka” Wspólnoty Narodów, jaką stanowią szefowie rządów W. Brytanii — Macmillan, Australii — Menzies i Indii — Nehru.

Zdaniem kół poinformowanych dyskusja skoncentruje się wokół dwóch zagadnień: gospodarczych w strefie szterlingowej oraz stosunków z Chinami i państwami Europy wschodniej. Ten drugi właśnie element skłania nas do zajęcia się konferencją premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Wiadomo, że zjazdycy członkowie tej wspólnoty, szczególnie Indie i Ceylon wypowiadają się zarówno za przyjęciem Chin Ludowych do ONZ, jak i za pełną normalizacją stosunków politycznych i gospodarczych z tym państwem. Ostatnie kroki W. Brytanii, dotyczące złagodzenia embargo na handel z Chinami, dowodzą realistycznej oceny obecnej sytuacji przez rząd w Londynie. Kwestia normalizacji stosunków dotyczyć będzie również państw wschodnio-europejskich. Odnosnie Polski, to należy zwrócić uwagę na dwa tegoroczne fakty: utworzenie polskiego generalnego konsulatu w Australii oraz wejście na rynek gospodarczy Unii Płd. Afryki poprzez udział w targach w Johannesburgu. Prawdopodobne jest, iż pod wspomnianą normalizacją stosunków będzie można rozumieć dążenie krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów do rozszerzenia współpracy gospodarczej z państwami socjalistycznymi. Oczywiście, jeśliby to doszło do skutku najbliższa konferencja londyńska stanowiłaby poważny wkład w dzieło ogólnowiatowego odprężenia. I z tych przeto względów interesuje ona również i Polskę. (P)

Skutki huraganu nad Północną Dakotą

NOWY JORK (PAP)

Jak już donosiliśmy, w czwartek nad stanem Północna Dakota przeszedł silny huragan. Według ostatnich wiadomości, na skutek huraganu w mieście Fargo 10 osób poniosło śmierć, w tym 7 dzieci. Około 2 tys. osób pozostało bez dachu nad głową. Straty, wyrządzone przez huragan, ocenia się na sumę około 50 milionów dolarów.

Burmistrz miasta Fargo, liczące 45 tys. mieszkańców, zwrócił się ostatnio drogą telefoniczną do doradcy prezydenta USA — S. A. damy w Waszyngtonie z apelem o udzielenie pomocy ofiarom huraganu.

Doskonałą środki śmiertelności

WASZYNGTON (PAP)

Przewodniczący amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej, admirał Lewis

Stan wyjątkowy w Korei Południowej

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin, powołując się na agencję południowo-koreańską podaje, że 21 bm. lisymanowski urząd bezpieczeństwa państwowego ogłosił komunikat o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Seulu oraz prowincjach: Kyonggi i Kangwon. Prowincje te leżą w pobliżu wojskowej linii demarkacyjnej, oddzielającej Koreę Południową od KRL-D.

Agencja podkreśla, że władze lisymanowskie wprowadziły stan wyjątkowy w związku „z nową sytuacją” — jaka powstała po decyzji Stanów Zjednoczonych o dostarczeniu do Korei Południowej nowoczesnych typów broni.

Współpraca gospodarcza między krajami socjalistycznymi na zasadach pełnego równouprawnienia

Zakończenie sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 18 do 22 czerwca 1957 r. odbyła się w Warszawie kolejna sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W obradach sesji wzięły udział delegacje wszystkich krajów — członków Rady.

Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej z zadowoleniem stwierdziła, że wielostronna współpraca gospodarcza między państwami rozwija się na zasadach pełnego równouprawnienia i socjalistycznej pomocy wzajemnej. Potwierdzone zostały zasady wszechstronnej współpracy ekonomicznej, odpowiadające wzajemnym interesom krajów obozu socjalistycznego.



23 BM. W SEULU (Korea Południowa) poniósł śmierć pułkownik William D. Mc Kinley, dowódca 19 pułku piechoty 24 dywizji. Ciało pułkownika, przesyte kilku kulami, znaleziono w jego własnym mieszkaniu. Amerykańskie władze wojskowe odmówiły udzielenia jakiegokolwiek szczegółów w tej sprawie.

W NIEDZIELĘ opuściła Paryż, udając się do Tirany, delegacja KC Francuskiej Partii Komunistycznej w celu przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami KC Albańskiej Partii Pracy.

PRZED PALAIS ROYAL w Paryżu setki patriotów demonstrowało przeciwko prowadzeniu wojny w Algierze. Między demonstrantami znajdowali się: deputowani partii socjalistycznej — André Philip, pisarze — Jean Paul Sartre i François Mauriac.

ROK 1957 W STANACH ZJEDNOCZONYCH jest szczególnie obfity w klęski żywiołowe. Po silnych tornadach w stanach: Teksas i Dakota, nastąpiły powodzie. Ostatnio wystąpiły z brzegów dopływy Mississippi, zalewając tysiące ha ziemi uprawnej i wyrządzając szkody na miliony dolarów.

NAD PRZYŁĄDKIEM YORK w północnej Australii rozbił się australijski samolot pasażerski. Pięciu członków załogi oraz jedyny pasażer ponieśli śmierć.

Igranie z ogniem

NOWY JORK (PAP)

Dnia 24 bm. na poligonie atomowym w Las Vegas (stan Nevada) dokonano piątej eksplozji bomby wodorowej. Była to najsilniejsza eksplozja — jaką przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych w roku bieżącym. Wybuch nastąpił na wysokości 200 m nad ziemią. Bombę umieszczono w specjalnym balonie. Wybuch obserwowało przeszło 850 osób z odległości 64 km.

WASZYNGTON (PAP)

Strauss, zakomunikował w poniedziałek prezydentowi Eisenhowerowi, iż Stany Zjednoczone „mogą obecnie wyprodukować bombę wodorową”, która eksplodując „wytworzy bardzo nieznaczna ilość substancji radioaktywnych”. Trzej amerykańscy uczeni pracujący nad produkcją bomb jądrowych — E. O. Lawrence, M. M. Mills i Edward Teller, którzy przybyli do Białego Domu razem ze Strausssem, oznajmili prezydentowi, iż w ciągu ostatnich trzech tygodni osiągnięty został „bardzo poważny postęp” na drodze do wyprodukowania „czystej” bomby wodorowej.

Z doniesień agencyjnych wynika, że „czysta” bomba wodorowa idea fixe niektórych amerykańskich specjalistów od broni jądrowej, ma zabijać ludzi w sposób równie doskonały jak dotychczas skonstruowane bomby termojądrowe, z tą tylko różnicą, iż — podobnie — nie będzie pozostawiać po sobie „śladu” w postaci pyłów radioaktywnych.

W związku z tym, że poszczególne państwa — członkowie Rady, wprowadziły do swoich narodowych planów gospodarczych pewne zmiany, strony wymieniły poglądy na przyjęte w maju 1956 r. przez berlińską sesję Rady zalecenia dotyczące poziomu produkcji i wzajemnych dostaw ważniejszych towarów na lata 1957—1960, zalecenia, które były opracowane na podstawie 5-letnich planów poszczególnych państw. W rezultacie wymiany poglądów na te sprawy, sesja Rady podjęła zalecenia o wspólnym opracowaniu przez państwa posunięć zmierzających do najlepszego zabezpieczenia gospodarcze narodowe państw — członków Rady: węgla, ropy naftowej, produktów naftowych, koksów hutniczych, metali kolorowych oraz innych ważnych produktów.

Delegacje wyraziły jednomyślną opinię o tym, że przeprowadzona przez Radę w latach 1955—56 praca, w zakresie koordynacji narodowych planów gospodarczych, miała doniosłe znaczenie dla ogólnego rozwoju budownictwa socjalistycznego w krajach — członkach Rady. Sesja uznała za niezbędne kontynuować prace w dziedzinie koordynacji narodowych planów gospodarczych i za celowe przeprowadzenie pracy w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w dziedzinie koordynacji perspektywicznych planów rozwoju podstawowych gałęzi gospodarki narodowej państw — członków Rady na okres dłuższy (10—15 lat).

Sesja Rady przyjęła także propozycję, zmierzającą do dalszego polepszenia pracy Rady

Goście litewscy w Poznaniu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

uprawniona, że zamieszkuje tam około 300 tys. Polaków, w tym prawie 30 tys. w Wilnie; że istnieje 276 szkół podstawowych polskich, a w miejscowościach o ludności mieszanej kilkanaście szkół dwujęzycznych, że wśród szkół polskich jest 11 pełnych 11-letnich. Rząd litewski wydaje coraz więcej podręczników szkolnych polskich, a kadry nauczycieli kształci Instytut Pedagogiczny w Nowej Wilejce. Na zapytanie, jakim echem odbił się polski Państwowy Litwie, wicepremier Preikszas odpowiedział, że przyjeżdżający różnie, a gdy wyjaśniła się linia rozwojowa socjalizmu w Polsce, wiadomość przyjęto z uznaniem. Inne pytania dotyczyły zagadnień gospodarczych.

Następny dzień pobytu delegacji przyniósł rozmowy w UAM pomiędzy naukowcami polskimi z prof. dr. H. Łowmiańskim i prof. dr. J. Otrębskim na czele w sprawie dalszej współpracy. Poznań posiada poważne tradycje w tym względzie. Tu w 1811 roku Działyński wydał Statut Litewski, tu Lelewel badał nad przeszłością Litwy ożywił problematykę litewską, a obecnie profesorowie Łowmiański i Otrębski poświęcają się badaniom nad historią i językiem litewskim. Poznań jest dziś w kraju najpoważniejszym ośrodkiem lituaniki.

Wiceprezes Litewskiej Akademii Nauk prof. dr. Józef Ziugda zaprosił gorąco naukowców polskich do przyjazdu na Litwę, składając równocześnie na ręce prorektora prof. Alexiewicza ostatnią wydania Litewskiej Akademii Nauk.

Goście litewscy w czasie pomiędzy spotkaniami zwiedzili nie tylko MTP, ale zaznajomili się z zabytkami Poznania, jego zbiorami i zwiedzili Kórnik.

Dnia 24 bm. wieczorem w Nowym Ratuszu społeczeństwo poznańskie serdecznie pożegnało delegację Litwy, która udała się do Wrocławia, a następnie odwiedzi Kraków.

H. B.

Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i jej organów.

W czasie obrad sesji Rady podpisane zostało porozumienie o wielostronnym clearingu między państwami — członkami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Porozumienie to sprzyjać będzie dalszemu rozszerzeniu handlu między krajami socjalistycznymi.

Delegacje państw — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej stwierdzają, że są jednomyślnie w dążeniu do stworzenia warunków dla wszechstronnego rozwoju współpracy gospodarczej wszystkich państw europejskich, bez względu na ich ustrój społeczny.

Korzystny bilans MTP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nych artykułów rynkowych, w tym za ponad 91 mln. rubli w krajach demokracji ludowej.

Wśród polskich centrów największe obroty osiągnęły: „Metal-Export” — 57.674 tys. rubli, „Varimex” — 44 mln. rubli, „Animex” — 34.295 tys. rubli.

W sobotę i niedzielę sprzedaliśmy 47 obrabiarek kupcom z Włoch, Austrii i Turcji, za 2 mln. rubli papieru i tenisówek Belgii, a zakupiliśmy m. in. 510 małodźwazowych samochodów osobowych od Francji i Anglii, 1.500 ciągników w Czechosłowacji, 36.000 rowerów w Węgrzech, aparaty fotograficzne za 9 mln. rubli w NRD, maszyny włókiennicze wartości 1.200 tys. rubli w Anglii, 250 ton suszonych siliwek kalifornijskich i 100 ton brazylijskiej kawy.

W okresie trwania MTP polskie centrale handlu zagranicznego dokonały największych obrotów z NRD (29 proc.), Czechosłowacją (14 proc.), NRF (13 proc.) i Anglią (7 proc.).

Wiele artykułów rynkowych otrzymują górnicy, którzy wykopalstwa w ten sposób otrzymują premie eksportowe. Ministerstwo Handlu Zagranicznego zakupiło dla nich z funduszu dewizowego w wysokości 7 mln. rubli: 731 samochodów osobowych, 30 autobusów marki „Fiat” i 8 innych, 350 magnetofonów, 500 radioaparatów, 30 tys. zegarków bezkamieniowych, 2,150 zegarków szwajcarskich, 100.000 greckich złotych, 400 szwedzkich maszyn do szycia, 500 włoskich lodówek, 150 akordeonów, 1000 szwajcarskich maszyn trykotarskich, 1 elektrokardiograf oraz wiele innych eksponatów wystawianych na Targach.

Należy zaznaczyć, że zawarte na Targach transakcje nie odzwierciedlają wszystkich korzyści. Na MTP zapoczątkowano bowiem wiele pertraktacji, które dopiero w przyszłości doprowadzą do zawarcia umów handlowych. M. in. daleko zaawansowane są pertraktacje na dostawy kompletnych obiektów do Indii wartości około 10 mln. dolarów. (L)

BEZCZELNE ŻĄDANIA REWIZJONISTÓW W NRF

W ostatnich dniach w kilku miastach na terenie NRF odbyły się wiece, których uczestnicy wysuwali beczelne żądania zwrócenia przez Polskę naszych Ziemi Odzyskanych. Na zdjęciu: jedna z antypolskich manifestacji odwołujących zachodnio-niemieckich na stadionie Kreuzberg (Berlin zachodni). Przemawia Kressmann.

Fot. — CAF

WYWIAD

z wicemin. handlu zagranicznego Cz. Bajerem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

maszyny, których „próbki” można rzeczywiście przedstawić tylko na wystawach gospodarczych, bądź to w kraju, bądź też zagranicą.

Dzięki przybyciu na MTP dużej liczby reprezentantów zagranicznego życia gospodarczego, zarówno oficjalnych przedstawicieli instytucji państwowych jak i kupców prywatnych (ponad 2 tys. wystawców zagranicznych i ich personelu oraz około 4.300 gości oficjalnych i turystów) coraz więcej ludzi z zagranicy poznaje Polskę i jej życie gospodarcze to znaczy własnymi oczyma i uszami, we właściwym świetle. Sprzyja to niewątpliwie obaleniu wszelkich przesądów i uprzedzeń, opartych na szkodzącej nam propagandzie i sprzyja zacieśnianiu więzów gospodarczych, a co za tym idzie — i politycznych. Kupcy, osiagający korzyści w międzynarodowej wymianie gospodarczej, stanowią bardzo ważny element w walce o utrzymanie pokoju. Podtrzymywanie więc i rozszerzanie tych więzów w sposób najbardziej skuteczny właśnie na pośrednictwem MTP pomaga korzyściom płynącym z wzajemnej wymiany i utrzymania pokoju.

— Które z transakcji zawartych na Targach uważa Pan Minister za najcenniejsze?

— Wszelkiego rodzaju transakcje pionierskie, a więc: sprzedaż helikoptera dla Austrii, wagonów samowładowych do węgla dla NRD — ciekawa, gdyż NRD jest przecież poważnym producentem taboru kolejowego, sprzedaż barwników dla Belgii, Holandii czy obrabiarek dla fabryki łożysk kulowych (ze względu na precyzję maszyn, jakiej wymaga ta gałąź produkcji). W dziedzinie importu za najważniejszy uważam poważny zakup towarów, przeznaczonych do bezpośredniej sprzedaży rynkowej. Dla przykładu podam, że do dnia 21 czerwca ogólna wartość importu wyrażała się sumą 172 mln. rubli, z czego na towary konsumpcyjne przypadało ponad 80 mln. rubli. Za bardzo ciekawą transakcję uważam importowo-eksportową wymianę blach polskiej produkcji na hiszpańską rudę żelazną.

— Czy, Pana zdaniem, MTP, które jako impreza handlowa posiadają już w świecie mocną pozycję, powinny być organizowane rokrocznie bez żadnych przerw?

— Jestem zdania, że MTP tylko wówczas będą zadowalająco zwiększały obroty naszego handlu zagranicznego, jeśli staną się imprezą coroczną, urządzaną mniej więcej w tym samym okresie. Stałość imprezy pozwala przecież uczestnikom i zwiedzającym przeznaczyć z góry odpowiedni termin na udział w Targach.

— Mamy jeszcze ciągle kłopoty z realizacją niektórych zamówień dla zagranicy, wynikające często z niedotrzymania przez fabryki terminów lub po prostu nie wystarczającego zainteresowania zakładów produkcją eksportową. Czy MHZ zamierza wpływać na resorty produkcyjne w tym kierunku?

— Ministerstwo Handlu Zagranicznego nie przechodzi obojętnie nad sprawą niewy-

wiązywania się z eksportem przez inne dziedziny gospodarki, a szczególnie przez przemysł. Od początku bieżącego roku prowadzono pewnego rodzaju premiowanie i nagradzanie za pracę eksportową w górnictwie węglowym i przemyśle maszynowym. Na razie rezultaty tego premiowania są niedostateczne, ale mamy nadzieję, że po usprawnieniu zasad i kryteriów rozdzielania nagród osiągnięcia będą lepsze. MHZ reprezentuje pogląd koniecznego wprowadzenia zdecydowanie wyższych cen za produkty przeznaczone na eksport w porównaniu do cen płacących za takie same produkty idące na rynek wewnętrzny. Powody? Konieczność lepszego wykonania i bardziej drobiazgowej kontroli przy produkcji eksportowej, jako gróźby poniesienia kar i innych konsekwencji materialnych w wypadku dostarczenia niewłaściwego towaru. Uważam, że tą drogą będzie można wpłynąć przede wszystkim na poprawę produktów eksportowych, co z kolei wpłynie na poprawę ogólnej produkcji, a więc i na rynek krajowy. Pozwoli na to już samo porównanie jakości produktów eksportowych z „wewnętrzny”. Koszty poniesione za opłacanie przez aparat handlu zagranicznego wyższych cen na towary eksportowe powinny się skompensować podwyższeniem cen towarów importowanych, co również wpłynie na dążenie odbiorców krajowych do pokrywania swoich potrzeb na rynku krajowym i unikania zbędnego importu jako z reguły kosztowniejszego. Ale na razie są to tylko nasze tendencje.

— Teraz bardziej prywatne pytanie: Co się Panu Ministrowi osobiście najbardziej podobało w wystawiennictwie polskim na tegorocznych MTP, a co najmniej?

— Z ekspozycji polskiej najbardziej udane należy uważać dwa stoiska: „Milenax” — porcelana, porcelit, fajans i szkło użytkowe z niezwykle estetycznie pomysłanym hallem wejściowym do pawilonu oraz ekspozycja jedwabiu i konfekcji w pawilonie przemysłu włókienniczego. A najmniej? Chyba zbyt słaba „agresywność” personelu obsługującego nasze stoiska wobec zwiedzających. Personel ten za mało wykazywał inicjatywę, a nawet chęci, do pokazywania eksponatów, demonstrowania ich, wskazywania na ich zalety, nawiązywania rozmów wyjaśniających i to zarówno wobec zwiedzających jak i niestety kupców zagranicznych oraz polskiego świata technicznego.

— Co Pan Minister sądzi o Poznaniu jako gospodarzu MTP?

— Porównując kilka z rzędu imprez targowych, widzę coraz aktywniejsze włączanie się społeczeństwa i gospodarki miasta do organizowania Targów. Początkowo nawet spotykaliśmy się, co prawda rzadko, z wypowiedziami tego rodzaju: „Bodaj byście te Targi przenieśli gdzie indziej, bo to tylko kłopoty”. Teraz jest zupełnie inaczej. Bądź co bądź musimy sobie powiedzieć, że Targi wprowadzają do Poznania świeży wiew ogólnowiatowy, że pozwalają czerpać korzyści nie tylko materialne, ale i duchowe, pozwalają nawiązać kontakty, obeznać nowe towary, a — co najważniejsze — zobaczyć i poznać nowych ludzi.

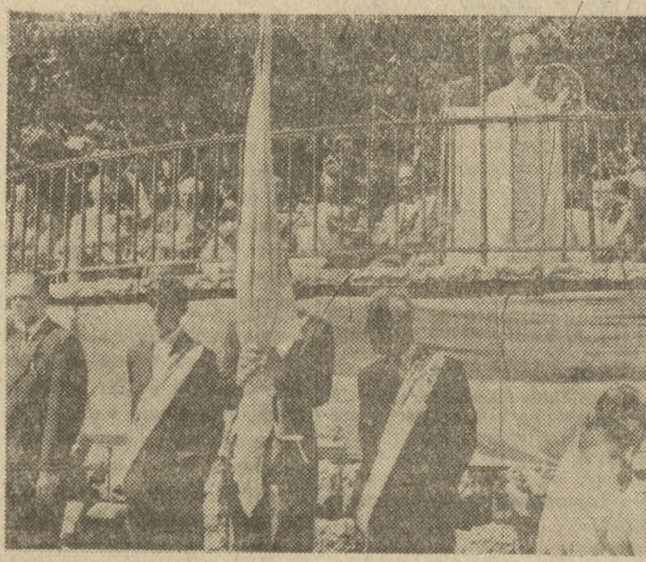
Rozmawiał:

Marian FLEJSIEROWICZ

6 tysięcy ofiar alkoholu

PARYŻ (PAP)

W roku 1956 zmarło we Francji, na skutek nadmiernego spożycia alkoholu, 6 tysięcy osób. Ze statystyki francuskiego komitetu do zwalczania alkoholizmu wynika, że wódę we Francji pije zaledwie 23 proc. mężczyzn i 43 proc. kobiet, a reszta pije wino.



...BO NIE WIEDZA CO MÓWIA

Nad miastem wisi upał. Kwadrat okna mego po kołku wypełnia zielen pobliskich ogródków. Nie znoszę, od dzieciństwa, niedzielnych popołudni. Kiedyś nie lubiłem niedziel, bo pozbawili mnie najbliższego, towarzysza zabaw, którego mama zabierała do ciotki w Puszczykowie; dziś godziny siódmego dnia tygodnia mdla mnie wizerunkami wypomadowanych galantów, lepiej lub gorzej utrzymywanych pań z współczesnego high life'u wypełniających centralne ulice Poznania, bezbarwnych postaci spieszących na raty czy gorzkie żale.

Dusząno. W takie popołudnia wolę tkwić w czterech ścianach swojego lokum, robić cokolwiek — albo po prostu zwałiwszy się na tapczan, leniwie roztrząsać „wszystkie nasze codzienne sprawy”. Właśnie ostatniej niedzieli — na wpół leżąc — poczyniłem pewne notatki. Oto one.

Zdaje się, Łucjan na ostatnim przyjęciu u Zbyszków mówił:

— Program jest nieatrakcyjny, to ludzi zraża.

— Nie można ciągle powtarzać, że jest źle i że długo jeszcze będzie kiepsko. Takiej argumentacji używał święty Paweł — to powiedział mecenas W., widziałem go w ubiegłym tygodniu.

— Nic się nie zmieniło, obracamy się w zaklętym kręgu... — tak twierdzi nie tylko moja teściowa.

Na całym świecie, pod każdą szerokością geograficzną, dla ludzi sprawami pierwszej wa-

„Wujków miałem dwu. Wuj Kleofas był fajny. A śmieszny! Zawsze lubił coś obiecywać. Czasami to nawet mi coś podarował. Wuj Czesio nie był już taki. Ale to prawda, zawsze — jak przyjeżdżał — dostawałem podarki.”
(z pamiętnika małego Zyzia)

gi są: wolność i chleb. Ta sentencja, której autora już nie pamiętam, w pełni odnosi się do nas. Warto wokół niej pomedytować.

Najpierw z wolnością. Teściowa & Co. twierdzą, że się nic nie zmieniło. Jak to sformułował Gomułka? Że jesteśmy szczególnie czuli w sprawach dotyczących suwerenności narodowej. A tu przecież zaznaczył się decydujący zwrot — koniec nierównoprawnych stosunków z okresu kultu Stalina. Uregulowanie spraw wojskowych, tranzytowych, handlowych, finansowych, węglowych, repatriacyjnych. Tak. A poza tym ludzie mówią.

To jest przyjemne, ale przede wszystkim — ważne. Na dzisiejszy dzień. Jak ludzie nabrali wody w usta — to drukowano że podjęli szkolenie, budowano pałace zamiast mieszkań, miliony złotych toneli w błocie, coraz więcej było złotych firanek, na stanowiska wdzierali się karierowicze. Wszystko było dobre, wszystko możliwe — bo ludzie milczeli. Teraz — prawie wszędzie i prawie zupełnie otwarcie mówią, krytykują.

O tej krytyce i kole napędowym — to powiedzenie mimo wszystko nie jest frazesem. Trudno ocenić jak dotkliwie były w każdej dziedzinie straty wywołane nieodżywianiem się ludzi przez lat kilka.

Zdemokratyzował się u nas polityczny klimat — to jest właściwe określenie.

A z chlebem? To, oczywiście, wiąże się także ze zmianami. Nie lubię zestawień, ile czego teraz się spożywa, a ile kiedyś. Wynika z nich przeważnie, że jem lepiej i więcej, chociaż tego nie zauważam. Ale teraz cyframi trzeba wierzyć. Żywności, towarów w ogóle — nabywamy, przeciętnie biorąc (również tego brakującego masła), więcej.

Co prawda ja akurat nie otrzymałem podwyżki, ani zwrotu niewypłaconych w poprzednich latach należności, nie dostałem także trzymiesięcznej odprawy; ale nie brakuje takich, którzy sporo grosza „załapali”. Ruszyli się też — rzemiosło i przywiózcy. Z tych to powodów, choć produktów w obrocie więcej, poprawa mniej rzuca się w oczy. Więcej towaru, ale też więcej kupują.

Nic się nie zmieniło!

Niektórzy nie myślą. Nowy Sejm debatuje cztery miesiące bez przerwy, tego nie notowały żadne dotychczasowe kroniki. Nie będziemy się go wstydzili. A to dopiero I sesja. Mógłbym komuś nie wierzyć, ale sam widziałem nowych posłów nie jeden raz przy pracy.

Władze terenowe — cóż, są swobodniejsze w działaniu. Inicjatywa jest bardzo ważna. Za pół roku wybory radnych, one się bardzo przydadzą — zwłaszcza Poznaniowi.

W wojsku — rady wojskowe. Nie można nastarczyć z ziemią

do uprawy, wszystko rozdysponowane. We Wrocławiu na Psim Polu ludzie pracy budują kolonię domków. W Polanicy-Zdroju niektórzy po raz pierwszy od paru lat robili porządki w obejściach, naprawiali płoty, brali się za uprawę ogródków. Na gwałt remontują prywatne lokale w Kudowie. W Zielonogórskim — repatrianci obejmują w posiadanie naprawione domy. W Poznaniu powstały przedsiębiorstwa państwowo-prywatne, weryfikuje się pracowników kultury i handlu. Wielkopoleanie otrzymali 14 milionów złotych pożyczek na budowę domków, a potrzebują 40. Włodarze Kościana ruszyli konceptem — przebudowują gazownię, aby pracowała na węglu brunatnym, co da miastu poważne oszczędności. Wydano w województwie o 116 procent więcej zezwoleń na budowę indywidualną niż w roku ubiegłym. Państwo przystępuje do sprzedawania pracującym domków w Wielkopolsce. Trwają prace nad ostatecznym uregulowaniem podziału administracyjnego naszego regionu. Rozpoczęło działalność Wielkopolskie Towarzystwo Miłośników Sceny. W pięciuset wsiach za-

Piotr ZYCKI

(Dalszy ciąg na str. 4)

Rozdroża wodnego transportu (2)

Sprawy co najmniej dziwaczne

Ekonomia transportu znajduje się w naszym kraju w powijakach, i to w takich powijakach, które krepują nogi i ręce, zasłaniając równocześnie oczy kierowników przedsiębiorstw. Z dziwną beztroską przechodzi się do porządku dziennego nad marnotrawieniem środków transportowych, paliw pędnych, dróg żelaznych, wodnych i zwykłych dróg lądowych — bitych.

Anegdotyczną wprost historią jest np. łączenie najejko nomocniejszego transportu wodnego z... samochodami. „Stomil” położony 20 m od brzegu Warty sprowadza kauczuk na barkach. Pięknie! Jednak wozi go samochodami z portu odległego o circa 3-4 km. Po co? Właśnie, po co? Koszty przeładunku są podwójne: z barki na samochód i z samochodu do magazynu. Tymczasem nawet przewoźnicza przystań nad brzegiem Warty rozwiązała sytuację. Magazynu wspomnianego kauczuku rozsądny gospodarz fabryki umieściłby bowiem w bezpośrednim sąsiedztwie pomostu, wyładunku jącą barkę wprost na magazyn.

Nie dysponujemy dokładnymi liczbami dotyczącymi zużycia benzyny przez samochody, płacy robotników przeładunkowych, zużycia wozów, opon itd. Wydaje się jednak, że gdyby pluć na oszczędność w taryfie (wodą 180 zł — koleją 251 zł za tonę), a zamiast tego wziąć wagon, który podstawiono by na bocznicę fabryczną — kalkulacja ogólnych kosztów transportu byłaby taka sama. Nie uwzględnia się przy tym drobnego także faktu, że w czasie transportu samochodowego na trasie port rzeczny — „Stomil” — może sporo kilogramów kau-

czuku przemienić się w stan lotny. To jednak osobna sprawa, której poruszać nie będziemy.

A oto druga bzdura gospodarcza: Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu wysyłają na eksport do portów morskich ok. 10.000 ton rocznie, a mianowicie: 4,5 tys. ton mączki ziemniaczanej, 1 tys. ton dekstryny, 660 ton wycieków suszonych, 3.600 ton syropu i 400 ton syropu skurczonego. Prawdziwy handlowiec dostałby białej gorączki, gdyby musiał te towary ładować na wagony i pchać transporty do Gdyni. W Polsce jednak nikt białej gorączki nie dostaje. Droga wodna do Szczecina, odbywająca się na całej trasie z prądem rzeki, byłaby bowiem nie wygodna dla... urzędników z „Rolimpexu”, albowiem ta cen trala handlu zagranicznego urządziła sobie komórkę stan daryzacyjną w Gdyni. Furda więc straty na kosztach transportu, gdy chodzi o wygodnictwo urzędników!

Gazownia w Poznaniu potrzebująca dziennie około 400 — 500 ton węgla nie sprowadza wodą ani kilograma, ponieważ brak placu na magazynowanie węgla, a Warta w ciągu 4-5 miesięcy nie nadaje się do żeglugi transportowej. W poznańskiej elektrowni natomiast zastanawiano się całkiem serio nad wykorzystaniem transportu barkami, lecz projekt upadł, ponieważ koszt inwestycji urządzeń przeładunkowych byłby rzekomo zbyt wysoki. Nikt jednak nie wziął do ręki ołówka i nie zasiadł za maszyną do liczenia, by przekalkulować korzyści, jakie z tego przedsięwzięcia wyciągnąłby gospodarz narodowy za parę lat. Nie uwierzę bowiem, by nie można było znaleźć takiego rozwiązania, które równocześnie rozładowywałoby sprowadzany Wartą węgiel dla gazowni i dla elektrowni, położonych przecież w bliskiej od siebie odległości. Także plac na zmagazynowanie zapasów węgla dla elektrowni, gazowni i, powiedzmy, Przedsiębiorstwa Handlu Opalem, powinien się znaleźć. Mało — musi się znaleźć.

Najbardziej humorystyczne w transportowo-wodnej sprawie jest to, że jedynym inicjatorem przebudowy struktury przewozów w naszym regionie była... Dyrekcja Okręgu Kolei Państwowych. Dwukrotnie występowała ona o zwiększenie przepływu na tej drodze, za każdym razem bezskutecznie. Cyfry, które za chwilę przytoczymy wyjaśnią, skąd się ta uzasadniona inicjatywa brała.

Główny przewóz towarów do naszej dystrykcji PKP (wyłączając towary ładowane i

rozładowane w obrębie okręgu poznańskiego) w roku 1955 wyniósł 15 mln ton. W tym samym czasie wywóz objął 6,5 mln ton. Rok później obroty wzrosły w cyfrach przewozu o blisko 1 mln ton. Problem trudności przewozowych będzie więc narastał i nasi kolejarze samą mobilizacją wysiłków nie pokonają trudności. Muszą, jeśli chcą być dobrymi gospodarzami, szukać nowych źródeł transportu, które pozwolą na większe luzy w przewozach, szczególnie w miesiącach o dużym napięciu (wrzesień, październik, listopad).

Dyrekcja OKP wdała się nawet w jednostronne pertraktacje z WKPG w Zielonej Górze z prośbą o wykorzystanie Odry i współpracę w dziedzinie zamiany kolei — na Odrę, która jest spławna, przecież na całym swym szlaku — od „węgla” — do marmaru. Na tę propozycję instancja planująca z urzędu bardziej ekonomiczne wykorzystanie wszelkich źródeł gospodarczych — zachowała się jak przysłowiowy obraz. Dział przemówił — obraz nie raczył odpowiedzieć.

Sama więc DOKP zajęła się badaniem możliwości wykorzystania Odry jako drogi transportu i dowiedziała się od zainteresowanych, że „brak jest towarów masowych, które mogłyby być przewożone wodą” (!!!!!!!). Odpowiedź jest dość charakterystyczna dla odpowiednich resortów zarządców, od dziesięcioleci widocznie przyzwyczajonych wyłącznie do transportu kolejowego. Już samo zaopatrywanie rejonów nadodrzańskich w węgiel, ładowany w porcie w Kozłowie, mogło by odbywać się przez wyposażone w urządzenia wyładunkowe porty w Głogowie, Nowej Soli, Krośnie, Cigacach-porcie, Kostrzynie.

Gdzie tkwią przyczyny anormalnej sytuacji w dziedzinie transportu wodnego? Spróbujemy na to pytanie odpowiedzieć.

J. LIKOWSKI
Br. LISOWSKI

„Brydż naturalny” — zwycięża

Na odbywających się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie brydżowych mistrzostwach Polskiej w dniu dzisiejszym najciekawiej zapowiadają się spotkania krakowskie „Energetyka” z drużyną PKiN — Warszawa oraz „Błoteczki” z „Chemikiem” — Gliwice i „Błoteczki” z drużyną PKiN.

Już po dwóch dniach rozgrywek można śmiało stwierdzić, że największe sukcesy odnosi na mistrzostwach „system naturalnej licytacji” i rozgrywkę brydżową. Przykładem te-

Brzydki figiel pięknej królowej

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie znajdował się dzisiejszej nocy w prawdziwym oblężeniu. Mieszkańcy podwawelskie go grodu przybywali tu tłumnie, aby zobaczyć, jak „Królowa Nocy”, rzadki okaz kaktusa, którego ojczyzną jest Meksyk, ukaże się w swej krasie, obsypana barwnym kwieciami. Ten alarm nocny okazał się jednak spóźniony.

„Królowa Nocy” spłatała bowiem mieszkańcom Krakowa przysłowiowego figla i przekwitła o jedną noc wcześniej. (PAP)

Decyzja zapadła

Ostatnio przybyli do naszej redakcji przedstawiciele Państwowego Przedsiębiorstwa Konfekcji i Galanterii w Poznaniu — dyr. Rybski z zastępcą, w związku z artykułem pt. „Węzeł wcale nie gordyjski”, zamieszczonym w dniu 5. 6. 1957 roku. W rozmowie objął reprezentanci wytwórni wypowiedzieli się na temat publikacji, twierdząc, że wystąpiono w niej w imieniu niesłusznej sprawy. Na potwierdzenie swej opinii przytoczyli nową uchwałę Prezydium MRN, anulującą dotychczasową decyzję i zezwalającą na remont obiektu przy ulicy Grobla (po tak zwanej łożu maseńskich).

Nie kwestionując nowej uchwały Prezydium MRN wypada przypomnieć, iż uchwała poprzednia, obecnie uchylona (w tej samej sprawie), która posłużyliśmy się w argumentacji, zawierała diametralnie odmienne wnioski. Podtrzymujemy swoją opinię, wyrażoną we wspomnianym artykule, uważając, że remont budynku budził obawy co do celowości, gdyż — jak informuje Główny Architekt Miasta — przedsiębiorstwo nie będzie mogło ustawić tam maszyn cięższego typu, ani rozbudować swych warsztatów w znajdującym się obok ogrodzie. (zm)

API informuje

Jakie wykształcenie mają ludzie w produkcji

Liczący są na ogół pouczające ale często stanowiące źródło niewesołych refleksji!

Oto na przykład GUS zadał sobie trud zbadania wykształcenia ludzi, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w zakładach produkcyjnych na terenie kraju. W ten sposób możemy się dowiedzieć, czy i w jakiej mierze zatrudniamy właściwych ludzi na właściwym miejscu. Tak więc na dzień 1 października 1956 roku w zakładach produkcyjnych na stanowiskach dyrektorów 3296 osób miało wykształcenie wyższe, 9804 — średnie, 8543 — niższe. Spośród zastępców dyrektorów do spraw technicznych 1673 miało wykształcenie wyższe, 4098 — średnie, 6463 — niższe. Z szefów produkcji 890 — wykształcenie wyższe, 1881 — średnie, 2434 — niższe. Spośród naczelników inżynierów wyższe wykształcenie techniczne miało 1360 ludzi (dziwne, ale prawdziwe), 737 — tylko średnie. I wreszcie zaskakujące dziwne — 244 osoby zajmują stanowiska naczelników inżynierów w zakładach produkcyjnych, mając tylko ukończoną szkołę podstawową i od 3-5 lat praktyki.

Jeżeli na przykład 20 procent głównych księgowych w zakładach produkcyjnych ma tylko szkołę powszechną, to jest niewątpliwie źle, ale ich wykształcenie można jeszcze od błędów uzupełniać kursami, gdy natomiast 244 naczelników inżynierów i 8543 dyrektorów ma tylko siedem oddziałów, jest to wyraźny skandal ze szkodą dla gospodarki narodowej i społeczeństwa.

Tu kursy nie nie pomagają, po prostu trzeba kadry wymienić, zwłaszcza że rokrocznie tysiące zdolnej młodzieży opuszcza uczelnie techniczne. LEN



70 Algierze

Codziennie setki Algierczyków przekraczają granicę, szukając schronienia w Tunisie.

Fot. — CAF

NA ZIEMI BASKÓW

Dzisiaj znajduje się prawie 1000 kilometrów od Paryża na zachód, a więc prawie że w... Hiszpanii. Prawie, bo do Hiszpanii nie dojechałem, mimo iż miałem szczerą ku temu chęć. Byłem nawet przy granicznym szlabanie — cóż, nie puścili..

Gościłem więc w Pirenejach, na Ziemi Baskijskiej, czy — jak ją zwą — w Krainie Basków. Wierzę mi, że to piękna kraina, zwłaszcza tu, w Biarritz skąd piszę ten list: góry, morze, palmy i skały, odbijające się od skalnych wyłomów piany morskich fal.

Ziemia Baskijska jest podzielona granicą francusko-hiszpańską. Nie przeszkodziło to Baskom w zachowaniu ich regionalnych tradycji i zwyczajów. Stąd np. trudno jeszcze dzisiaj Francuzowi swobodnie porozumieć się z tutejszym „autochtonem”, władającym dialektem baskijskim — w moim odczuciu — mieszkanką francusko-hiszpańską.

Ta piękna, górzysta ziemia obrabiana jest przez chłopów przeważającej części prymitywnymi metodami, siłą pociągową bowiem pozostaje nadal krowa. Jakoś to dziwnie kontrastuje ze spotykaną co krok nowoczesną techniką, samo-

chodami.. Być może to efekt ogromnego konserwatyzmu miejscowej ludności, niechętnie przyjmującej zdobycze cywilizacji i kultury. A może — rezultat nienajlepszych warunków materialnych? Wiele gospodarstw przypomina mi żywo nasze typowe polskie wsie. Zresztą — teren górzysty, nie poddający się zbyt łatwo uprawie; sporo gospodarstw karłowatych, nie zapewniających utrzymania licznym rodzinom.

Tak, tak... A właściwie chciałem Wam napisać o pięknych miasteczkach rozsiadanych po całej Ziemi Baskijskiej, zwłaszcza nad brzegiem oceanu. Wiadac, że żyją one głównie z turystyki i wypoczynku... Na pewno zresztą obili Wam się o uszy takie nazwy jak: Bayonne, Biarritz, St. Etienne, St. Jean-De-Luc, prawda? Biarritz, światowej sławy kąpielisko to naprawdę uroczyste zaką-

tek wciśnięty w podnóże Pirenejów, rozłożony na skalistym brzegu Atlantyku. Aha! Jeszcze jedno... Przechodząc ulicami miast i miasteczek tracę dużo czasu na oglądanie wystaw, a nie rzadko decyduje się na wejście do sklepu. I wówczas dopiero zaczyna się tragedia: doskakuje do człowieka ze dwóch ekspedientów, rozgadzających reklamujących towar, za wszelką cenę pragnących coś od takiego intruza jak np. ja utargować.

Pewnego dnia zobaczyłem w magazynie konfekcyjnym ubrania — takie samo, jakie w kraju kosztowałyby ze 3 tysiące zł — w cenie 40.000 franków, a więc 100 dolarów. I wówczas wpadłem na genialną — jak mi się zdawało — myśl. Sprzedam swoje ubranie i za „zdobyte” franki kupię sobie elektryczną maszynkę do golenia za 6 tysięcy franków. Zdecydowałem się sprzedać ubranie za pół ceny, rachując sprytnie, że 14 tysięcy mi jeszcze zostanie. Ba! Ale... skąd wziąć kupca? Niestety, łatwiej tu kupić niż sprzedać! O wiele łatwiej, jeśli tylko ma się te pieniądze.

Chyba dlatego, że trudno o nabywcę. Kupcy francuscy starają się uatrakcyjnić swój sklep, jak najbardziej szanować klienta, a nawet go... zakrzyżać. Tego ostatniego na własnej skórze doświadczyłem. Tak czy inaczej — wierzcie mi — lażąc po tych komfortowo urządzonej składach szczerze zazdrościłem francuskiemu klientom. Zgadnijcie czego? No, jasne: obsługi!

Jerzy RACZYŃSKI

„Uczony” kombinator

W mieszkaniu archeologa amerykańskiego Charlesa Arthura Musesa, który w ubiegłym tygodniu został aresztowany przez władze egipskie pod zarzutem wywożenia zabytków, przeprowadzono rewizję, która wykazała, że prócz posągów, złotych blachy z sarkofagów i innych drobniejszych zabytków starożytnej kultury uczony amerykański zamierzał wywieźć z Egiptu mumie dziecka.

Muses stanie przed sądem. (PAP)

„BO NIE WIEDZĄ CO MOWIĄ”
(Dokończenie ze str. 3)

Wiązały się komitety elektryfikacyjne. Rady narodowe naszego województwa zwołują do 900 najmniej wykwalifikowanych pracowników. Dawny gmach Komitetu Miejskiego Partii w Poznaniu zamieniono na przychodnię lekarską. Skup mleka przyniósł w czterech miesiącach br. w Poznaniu 14 milionów litrów ponad plan.

Przypominanie faktów nuży. Ztejmaki będzie chleb. „Zakłety krag” — przerwany. Nie, nie drepczemy w miejscu; ruszyliśmy dość równym krokiem. Powinien on być coraz bardziej miarowy i — szybszy.

Ale Lucjan powiada: — Program nieatrakcyjny. Dawniej było inaczej, na jakieś 1 maja — trasa W—Z, na innego 22 Lipca — MDM...

To się ładnie słyszało. Jeszcze ładniej brzmiały slogany o planie 6-letnim, który zapewni dobrobyt. Tamten program brzmiał atrakcyjnie, a był w Niemalęj części piśniany na wodzie. Ten — w ogląd „szaro”, bo mówi o pracy rad robotniczych i narodowych, samorządzie chłopskim i stosunkach między Państwem a Kościołem, omawia sprawy wewnątrz-partyjne (...dogmatyzm i konserwatyzm odrywa partię od mas...) ale będzie atrakcyjny w wynikach.

Program wygląda „szaro” — bo to jest kalendarz codziennej, solidnej roboty. Ja, ludzie w Wielkopolsce, rzetelnej pracy się nie boję; mierziło nas hulające zawsze partactwo. Każdy tu wie, że dobra robota musi dać wyniki. I lepiej wiedzieć, że nie będzie natychmiast różowo. Dosyć obiecanek. Trzeba wiedzieć. Żyjemy nie na księżycu, lecz w określonych warunkach politycznych i gospodarczych, a możliwości nasze są takie, jaką będzie praca. Ciągłe jeszcze nie wszyscy zdają się o tym wiedzieć.

A jednak — ludzie są sceptyczni... Są i byli. Zwłaszcza — byli. Tylko teraz swoich stanów psychicznych nie ukrywają.

„Cechuje nasz naród daleko posunięty indywidualizm w życiu codziennym”. To powiedział Gomulka na IX Plenum. Bardzo trafia mi to sformułowanie do przekonania. Sam uważam się za indywidualistę. Ale kwiat, który powoli rozkwita, walecząc jeszcze z zimnem niezrozumienia i gruda trudności — musimy wszyscy pielegnować. I nie niecierpliwić się z nadto, że nie wydał już owoców, skoro tak niedawno zaczął się razniej rozwijać.

U diabła, to miały być notatki, a wyszło coś w rodzaju artykułu.

Piotr ZYCKI

SZMERY ŚWIATA

Dobre rady

W czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych kanclerz Adenauer poprosił dwóch wybitnych „znawców wyborów” — wiceprezenta Nizoni (partia republikańska) i senatora Kefauvera (partia demokratyczna), o kilka dobrych rad, w jaki sposób najlepiej zapewnić sobie możliwie zwycięstwo wyborcze. Obaj panowie poradzili kanclerzowi, „aby chodził między ludźmi i podawał im rękę”. Reszty możemy się domyślić. (m)

IBN Saud

na czarnej liście

Związek artystów amerykańskich wciągnął króla Arabii Saudyjskiej, Ibn Sauda, na tak zwaną czarną listę, obejmującą osoby, które dopuściły się „nielegalnych postępów” względem związku. Powód: gdy w Arabii Saudyjskiej bawił zespół akrobatów egipskich, król Ibn Saud samowolnie przedłużył okres jego występów, uniemożliwiając mu przyjazd w terminie do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał on dać kilka przedstawień. (m)

Można

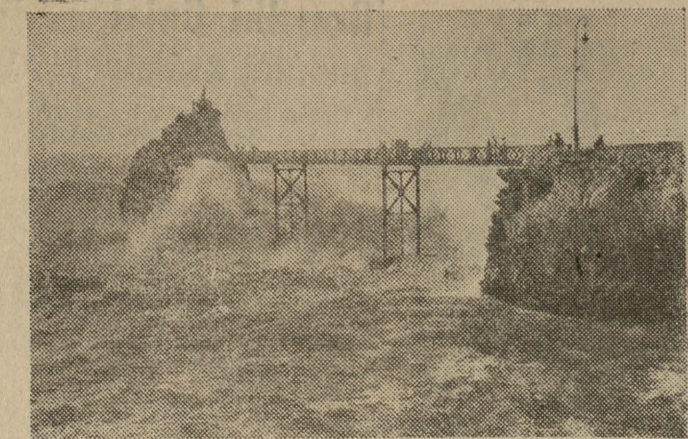
dlugo czekać

Lord Maneroft oświadczył w Izbie Lordów, w imieniu rządu angielskiego, że „Anglicy zdecydowali się znieść lewostronny ruch drogowy dopiero wtedy, gdy w Anglii zostanie przyjęty system dziesiętny, gdy będzie uruchomiony tunel pod kanałem La Manche i gdy Wielkanoc przestanie być świętem ruchomym.” (m)

Szczęście

sprzyja złodziejom

Policja hamburska poszukuje obecnie złodzieja, który w ciągu ostatnich kilku tygodni dokonał siedmiu włamań do kabin kapitańskich statków zagranicznych, kradnąc przeszło 30 tysięcy marek. Złodziej miał ułatwione zadanie. We wszystkich okradzionych statkach klucze od kasy leżały sobie spokojnie na stole w kabinie kapitana. (m)



„Skała Dziewięć” w Biarritz

Nowoczesność w Muzeum Narodowym

Otwarta niedawno wystawa w Muzeum Narodowym jest próbą pokazania dorobku plastyków zrzeszonych niedys w grupie pod nazwą — kapiści.

Taka przynajmniej intencja przyswiecała organizatorom, którzy w żaden jednak sposób nie mogli eksponować pełnego materiału. W wielu natomiast wypadkach wykroczyli poza swoje zamiary. Akcentują to dlatego, ponieważ wydaje się, że kilka obrazów znajduje się w salach zupełnie przypadkowo: Są to pojedyncze prace, wychodzące poza konwencję kapiistów, nawiązujące do kubizmu lub formizmu.

Jeśli przyjrzylibyśmy, że jest to wystawa „kapiistów”, to na leżałoby zamiast Sterna, Makowskiego czy Spychalskiego pokazać przede wszystkim głównego promotora kapiizmu — Pankiewicza. Przy obecnych trudnościach lokalowych w jakich znajduje się Muzeum, nie należy z powodu tych braków czynić poważnych zarzutów. Na obecną wystawę trzeba spojrzeć jako na zupełnie coś nowego, na zjawisko powstania galerii sztuki nowoczesnej, o którą zawsze dopomina się każdy ambitny ośrodek kulturalny.

Inicjatywę podjął poznański krag historyków sztuki, którym w tym cennym przedsięwzięciu patronuje prof. Kepiński. Inicjatywa powinna spotkać się z szerokim poparciem władz i miłośników sztuki, zwłaszcza że ma być to dopiero druga po Łodzi stała wystawa sztuki nowoczesnej.

Łódź posiada swą galerię od czasów przedwojennych, kiedy działali tam art. plastyk Wł. Strzeżewski i ławnik Rady Miejskiej Przechlew Smolik. Na powstanie jej złożył się również twórczy wysiłek polskich modernistów. Łódzka galeria posiada swoje ujemne strony, jest głęboko dydaktyczna ale jednocześnie jest jednostronna, nie pokazuje bowiem całego bogactwa i różnorodności wysiłków polskich plastyków, jest historią modernizmu polskiego i europejskiego. Organizatorzy poznańskiej galerii powinni z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Można by powoływać się na to, że Poznań był silnym ośrodkiem kapiizmu w okresie 20-lecia, że działali tu tak wybitni indywidualności jak Czyżewski czy Larisch, że tradycje te głęboko zakorzeniły się w pewnych środowiskach plastycznych. Tym argumentem można by się posłużyć w każdym mieście gdzie działali wybitni kapiści.

Jest druga strona, o której już wspominałem — strona dydaktyczna. Pomijam już bardzo ważny fakt, że w pewnym ciągu ekspozycyjnym nie pokazano obrazów Pankiewicza — te można oglądać w innych salach muzeum nie mających nic wspólnego z wystawą. Mamy prawo prosić organizatorów, aby pomyśleli o stronie dydaktycznej, aby starali się wprowadzić nie znającego się miłośnika sztuki w skomplikowany proces powstawania plastyki nowoczesnej. Temu zawsze sprzyjać będą proste wyjaśnienia.

Można by polemizować na temat czy historia polskiej sztuki nowoczesnej tworzą głównie kapiści. Materiał zebrany na wystawie zdaje się potwierdzać te niesłuszne skądinąd tezę. W obrębie szeroko pojętego kapiizmu dają się zauważyć pewne odmienne tendencje. Wydało się, iż mimo pozornych zbliżeń między Cybisem a Waliszew-

skim istnieją duże różnice. Pierwszy szuka prawdy w samym przedmiocie, widząc go w stale zmieniającym się świetle i kolorze, drugi daje anegdotę. Taranczewski wychodzi z zupełnie odmiennych założeń i znajduje oparcie w całym nieomal dorobku nowoczesnego malarstwa, będącego połączeniem ścisłego myślenia z przeżyciami wewnętrznymi.

Nawet w ekspozycji tego samego Taranczewskiego dają się zauważyć wskazane powyżej braki. Nie zestawiono w jasny sposób kilkakrotnie opracowanych „Martwych natur ze świętym” — artysta we wstępie do jednego z katalogów pisze — „Dziewięć wersji obrazu „Martwa natura ze świętym” najbardziej uciążliwa metoda pracy i porządkowania wrażeń, zacieranych w obcowaniu z naturą. Ginie wprawdzie w trakcie takiego postępowania pierwotna zmysłowa materia pracy pierwszej, ustępująca miejsca nowej materii płaszczyzn sztywnych, służącej lepiej do monstacji określonych barw i kształtów”.

Chciałbym poprosić myślicieli. Pragnęliśmy aby wystawa dawała zwiedzającemu materiał do myślenia, wyjaśniała problem poprzez skromny opis uzupełniający. Trzeba mieć też stronę zawsze na uwadze, zwłaszcza, że krag od bioreców sztuki nowoczesnej jest bardzo wąski. Aby rozumieć sztukę nowoczesną nie wystarczy być tylko plastycznym uwrażliwionym. Sztuki tej będącej w stałych powiązaniach z literaturą i filozofią trzeba się uczyć.

A. ZAWIDZKI

Gdy słońce i ponury deszcz rozweseli najlepiej najnowszy numer tygodnika

KAK TUS
Cena egzemplarza 1 zł w każdym kiosku „Ruchu”
można zaprenumerować

List z osem MY! BOGACZE!

Z pewnego dawno czytanej zbioru opowiadań o Chinach, zapamiętałem jeden ze zwyczajów mandzurskich: Kiedy otwierały się drzwi jadłodajni, keinerzy wybuchali radośnym wrzaskiem: „Przyszło trzech gości!”. Obojętnie jak byli ubrani, czy w proste chłopskie stroje, czy z cudzoziemską w elegancję garnitury, witano ich równie zwiolowo i równie serdecznie.

Widać, obłudzie jadłodajni zależało na tym, aby goście jak najprzyjemniej wyciągnęli wrażenie, i jeśli się zdarzyło, że ponownie trafiliby za miesiąc, czy za rok, do miasta, powinni tu właśnie spożyć obiad, a nie gdzie indziej.

W handlu obowiązują jak świat światem nie pisana konwencja: trzeba być uprzejmym, trzeba szanować partnerów, trzeba umieć zdobyć się na uśmiech mimo bólu zęba. Bo cóż to w gruncie rzeczy obchodzi kontrahenta. Nie w tym celu przyszedł do nas, aby oglądać wykrzywioną, złą twarz, ani radzić, jak się pozbyć opuchlizny.

W naszych warunkach krajowych ukształtowała się przedziwna sytuacja. Zle potraktowany klient mógł oczywiście zrezygnować z kupna i opuściwszy oburzony jeden sklep MHD lub PSS iść do następnego, który od poprzednika różnił się najczęściej jedynie numerem. Zakupu dokonał. Instytucja handlu państwowego nie nie straciła. Gorzej jest wtedy, gdy mentalność zgryźliwej ekspedientki wyznaje pracownik centrali handlowej biorący udział bezpośrednio lub pośrednio w zawieraniu transakcji z kupcami zagranicznymi lub przedstawicielami obcych firm. Państwa handlującego, które się reprezentuje lub firmy, której towary oferuje się zagranicy, nie można traktować podobnie jak baru mlecznego w powiatowym miasteczku, który ma zapewnioną egzystencję i stały rozkwit tylko dlatego, że jest jeden.

W handlu z zagranicą kończy się era monopoli. Oceńmy na zimno sytuację i uświadommy sobie, że nie jesteśmy jedynymi partnerami. Otacza nas setki innych tylko czekających na to, aby na twarzach współhandlujących z nami ukazał się grymas niezadowolenia, rozczarowania lub niecierpliwości. Wtłoczą się inni na nasze miejsce, zręcznie, rozumnie, uprzejmie, będą umieli oferować swoje usługi. Przy tym, jeśli uda nam się sfinalizować transakcję, trzeba działać z myślą, aby nie była ona ostatnią. Handel i wymiana nie kończą się dziś ani jutro.

Uczestniczyłem niedawno w rozmowie, podczas której jeden z dziennikarzy akredytowanych na MTP opowiadał następujące zdarzenie: Do pokoju, w którym za biurkiem zawałonym prospektami siedziała nadęta urzędniczka, wszedł starszy, siwy pan, przytłaczający w języku angielskim — na co nie raczyła odpowiedzieć — i zapytał w tym samym języku o naszą centralę „Paged”. Manekin za biurkiem, nie podnosząc głowy, wyciągnął rękę w stronę drzwi i powiedział: „Weiter!”

Informacja krótka, dokładna, doskonale ilustrująca staropolską gościnność i na pewno mile nastrajająca angielskiego handlowca przed rozmową z przedstawicielem „Paged”.

Szanować się i nie płaszczyć — owszem, bardzo nam tego brakuje. Ale na gesty potentatów stroniących od rozmów z plotkami — oczywiście plotkami w naszym wielkopolskim mniemaniu — jeszcze długo nas stać nie będzie.

Kuzyn redaktora.

Obwieszczenia

Dyrekcja Technikum Mechanizacji Rolnictwa i Wodno - Melioracyjnego zawiadamia, że przyjmuje jeszcze zapisy do w. w. techników. Podania należy składać do dnia 25 bm. w Dyrekcji Technikum Poznań, ul. Gołębińska 9/11. Egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki odbędą się 28. i 29. 6. 57 r. godzinie 9 rano. Internat dla młodzieży na miejscu.

K3742

Pracownicy poszukiwani

3 kierowników gospodarstw i zootechnika z ukończoną szkołą rolniczą (najchętniej średnią lub wyższą) oraz kilkuletnią praktyką zatrudni od 1 lipca 57 r. Zespół P. G. R. w Przewoźnie, pow. Żary. Oferty z życiorysem kierować pod adres wyżej podany. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

K3588

Wysokokwalifikowanych pracowników technicznych możliwie z wyższym wykształceniem, dobrze obeznanych z branżą budowlaną na stanowiskach: kierownika laboratorium prefabrykatów, kierownika budowy, technika, mechanika i majstrów budowlanych zatrudni natychmiast Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Sułchowska nr 19. Warunki do omówienia na miejscu.

K3704

Krawiec miarowy samodzielny oraz szewc kwalifikowany potrzebni. Zgłoszenia: Warsztaty Oddziału Zaopatrzenia Kolejarzy nr 110, Poznań, ul. Przemysłowa 18.

18021g

Dwóch kwalifikowanych ślusarzy maszyn — samodzielnych do remontów obrabiarek przyjmie zaraz Zakład Doskonalenia Rzemiosła — Warsztat Szkoleniowy - Produkcji nr 1 w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 45.

K3743

SPÓŁDZIELNIA PRACY TARTACZNO - ZAOPATRZENIOWA

z siedz. w Stęszewie, pow. Poznań, ul. Laskowa 6

ogłasza przetarg

na wykonanie instalacji elektr., siły i światła z materiałów oferenta w tartakach: Jutrosin, powiat Rawicz i Ostrzeszów.

Wszelkich informacji udziela gł. mechanik Spółdz., tel. Stęszew 55 w godz. 8-12.

Składanie ofert do dnia 30. 6. 57 r.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

K3780

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO „LUBON” w Luboniu k. Poznania, ulica Dzierżyńskiego 49

ogłaszają przetarg

na przeprowadzenie remontu bocznicy kolejowej — wartość kosztorysowa 1 611 000 zł, wykonanie stropu wartości 100 000 zł i na wykonanie stacji transformatorowej 2x400 kVA — wartość 80 000 zł — roboty budowlane.

Termin wykonania remontu bocznicy: 25. 8. br., pozostałych robót — do 25. 7. br.

Oferty przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych prosimy składać w terminie do 30. 6. br.

ZZP „Lubon” zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy.

K3794

Czesława Bodzan

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 27 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążone
córka i rodzina

18404g

Dnia 23 czerwca 1957 r. zmarła nasza pracownica i koleżanka, lat 37, śp.

z Sikorskich

Władysława Prucha

W Zmarłej straciłszy sumienną i wzorową pracownicę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Rada Zakładowa Załoga Dyrekcja
Poznańskiej Wytwórni Papierosów

K3788

Dnia 22 czerwca 1957 zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza najdroższa matka, siostra, szwagierka i ciocia, w wieku lat 47, śp.

z Pfeifferów

Teodozja Płotnicka

I voto Kublaczek

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, dnia 26 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej parafii św. Jana Vianney na Solacu.

W smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, Nad Wierzbakiem 17.

18345g



Państwowa Komunikacja Samochodowa

EKSPOZYTURA TOWAROWO - SPEDYCYJNA

Poznań, ul. Traugutta 1/9, tel. zbiorowy 81-31

PRZYJMUJE ZLECENIA

na wykonanie transportu ładunków specjalnych do wagi 55 ton: kotłów, transformatorów, maszyn i urządzeń ciężkiego przemysłu itp. za pomocą nowoczesnego taboru samochodowego.

K3726

Praca

Fotograf(ka) do samodzielnego prowadzenia zakładu fotograficznego. Szczegółowe warunki i warunki pracy. Oferty kierować: Biderman — Piotrków Trybunalski, Wojska Polskiego 118.

17967g

Szwajcar potrzebny zaraz. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia pisemnie: M. Łażewski, Półkowo, pow. Środa Wlkp.

17968g

Krawcowe do szycia galanterii dziecięcej i skafandrów potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17991g.

Pracznica czysto piorąca, uczciwa potrzebna zaraz. Nowak, Poznań, Trybunalska 37.

17999g

Pracznica zaraz pomoc domowa z utrzymaniem i spaniem. Warunki bardzo dobre. Frackowiak, Poznań, Promienista 68.

17988g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłoszenia Poznań, tel. 638-46.

18465g

Włosie, szczecin, inne surowce szczeniarskie kupuje. Marian Celler, mistrz szczeniarski, Poznań, Zielona 5 przy placu Bernardyńskim.

18682g

Kupię tokarnię, tocznia 1000-1500 mm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17936g.

Kupię betoniarke poj. 250 l. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17944g.

Kupię rozrusznik 380 Volt 24 kW. Stanisławski, Krotoszyński, Armii Czerwonej 29.

17960g

Cegły 40 000 szt. i dźwigary kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 17975g.

Rarok na warsztat o pow. 3x6m i 8x14 kupię. Wiadomość: Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4.

17995g

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego najukochańszego, jedynego syna, śp.

Romka Strzałkowskiego

odprawiona zostanie msza św. w dniu 28 czerwca br. o godz. 8.15 w kościele Najśw. Zbawiciela przy ul. Fredry.

Rodzice

18322g

Dnia 22 czerwca 1957 r. zmarła nasza współpracowniczka, śp.

Teodozja Płotnicka

W Zmarłej tracimy długoletnią i sumienną pracowniczkę oraz dobrą koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w środę 26 bm. o godz. 16 na cmentarzu solackim.

Dyrekcja O. A. S. — Zachód

Rada Zakładowa Zarząd

Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu

18422g

Adam Rypiński

były Sodalis Marianus

przeżywszy lat 66.

Msza św. z spokój duszy śp. Zmarłego zostanie odprawiona w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 7.30 w kościele paraf. św. Marcina.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym żalu pogrążeni
żona, synowie, synowa, wnuczka i rodzina

18370g

W dniu 17 czerwca 1957 odeszli od nas na zawsze po krótkim pożytku małżeńskim, przepełnionym pogodną miłością, śp.

Anna z Borowiaków i Zbigniew Płocieniakowie

Złożenie do wspólnego grobu zwłok obojga tragicznie zmarłych nastąpiło dnia 20 i 22 czerwca br. w Lesznie.

O tym zawiadamiają obie

pogrążone w bólu

RODZINY

18375g

NARESZCIE MAMY SKUTECZNE ŚRODKI

Fumin i TOKSYN

do tępienia

MUCH, MOLI i KOMARÓW

Używając tabletek „Fumin” i krążków „Toksyn”



produkcji

GAŃSKIEJ WYTWÓRNI TRUTEK

nieszkodliwych dla ludzi i zwierząt:

- uchronimy się od chorób zakaźnych, przenoszonych przez muchy i komary,
- nie będziemy dręczeni przez roje much i zapewnimy sobie spokojny odpoczynek w ciągu lata i jesieni,
- zabezpieczymy odzież przed molami.

Cena 1 fiolki à 5 tabl. „Fuminu” wynosi zł 2,—.

Cena jednego krążka „Toksynu” — 45 gr.

„FUMIN” i „TOKSYN” są do nabycia w sklepach „Argedn”, MHD, PSS, GS oraz drogeriach, mydlarniach i składach aptecznych.

K3539

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

Hurtownia Galanterijno-odzieżowa Poznań, Kwiatowa 5/6 poleca: guziki, grzebienie, fartuszki, paski do sukien i zegarków, sukienki.

17108g

Zabawki drobne, galanterię zdobniczą, galanterię z tworzyw sztucznych kupuje i sprzedaje hurtowo Marian Czywczyński, Poznań, Głogowska 78.

17362g

Osie z kołami 750x20 do wozów konnych sprzedaje „Autometal” Poznań, Dąbrowskiego 105, tel. 625-84.

17428g

Motocykl AWO 250 ccm, idealnie nowy sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17940g.

Nutrie wysokogatunkowe, ciemne, od dwóch do dziesięciu miesięcy sprzedam. Wojszyn, ul. Sawickiej 20.

29367p

Sprzedam ciągnik „Deutz” 50 KM na gumach, oświetlenie i sygnał oraz młocarnię „Lanz” z pełnym czyszczeniem i lokomobilem „Fleiter” w komplecie lub pojedynczo. Marian Konowski, Damasławek, Janowiecka 18.

29368p

Prasę piekarską do bułek sprzedam, stan dobry, 3 000 zł. Springer, Września, Chopina 3.

29369p

Sprzedam motorower nowy „Simson”. Września, pl. 1 Maja 10 m. 9.

29374p

Ramy do firan gładkie, rozsuwane i ozdobne listwy do tapet poleca Waliński, Poznań, Szewska 21.

17977g

Sprzedam samochód osobowy „Hanomag” w dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 132 (garaż), od godz. 14-18.

17979g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego najdroższego i nigdy niezapomnianego męża i ojca, śp.

Jana Niemczyka

odprawiona zostanie msza św. w kościele przy ul. Grunwaldzkiej w niedzielę 30 czerwca 57 r. o godz. 12, o czym zawiadamiają

żona z córką

18246g

W drugą bolesną rocznicę śmierci, śp.

Marii Rzędowskiej

odprawiona zostanie msza św. w kościele przy ul. Grunwaldzkiej w niedzielę 30 czerwca 57 r. o godz. 12, o czym zawiadamiają

mąż i rodzina

18196g

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci w wypadkach poznańskich, ukochanego męża i ojca, śp.

Zdzisława Piskorskiego

odprawiona zostanie msza św. w piątek, dnia 28 bm. o godz. 8 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.

O tym zawiadamiają

żona z synem i rodziną

18436g

ROLNICZY ZESPÓŁ SPÓŁDZIELCZY w Gołczewie, pow. Poznań

posiada do sprzedaży:

OKNA — 24 szt. o wym. 90x135 cm
OKNA — 5 szt. o wym. 90x65 cm
DRZWI — 3 szt. o wym. 110x192 cm
PŁYTY TRZCINOWE — 140 szt. o wym. 3x1,5x0,05 m
oraz SZOPE DREWNIANA, całkowicie obitą deskami o wymiarach 13,5x5,5 m.
Stacja kolejowa na miejscu.

18042g

ELEKTROWNIA POZNAŃ — GARBARY sprzedają

71 kołnierzy stalowych z szyjką rozmiary różne oraz

7 trójników stalowych średnicy 25 do 350 mm na ciśnienie 32 atm.

K3747

SPROSTOWANIE

do ogłoszonego przez Ekspozyturę PKS w Poznaniu przetargu na używane opony samochodowe, zamieszczonego w dniu wczorajszym: Wpłacenie wadium obowiązuje również spółdzielnie.

K3796

Lekarskie

„Stoma” Zakład rentgenologii stomatologicznej wykonuje zdjęcia szczęk, zębów. Poznań, pl. Wolności 17, od godz. 15-18, prócz sobót.

16689g

Dentysta Stepka, Poznań, Wielka 10, przyjmuje codziennie. Specjalność: nowoczesna technika steelonowa. Ceny przystępne dla świata pracy.

17119g

Zguby

Dnia 18 bm. zgubiono zegarek damski (Rynek Łazarzski — kościół). Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Wojskowa 20 m. 6.

17966g

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Bożena Langner, Poznań, Niedziałkowskiego 27.

17945g

Różne

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. S. Makowiecki, Poznań - Solacz, Grudzień 66.

14668g

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 32.

16972g

Fachowiec branży cukierkowej, posiadający urządzenie poszukuje współpracownika z lokalem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17937g.

17937g

Motorower „Simson”, nowy zamieniam na motocykl WFM za dopłatą. Poznań, Ratajczaka 36, sklep obuwniczy.

17973g

Posiadam warsztat ślusarski w Poznaniu. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17992g.

17992g

Matrymonialne

Opinię dobrego i szczęśliwego doradcy w sprawach nawiązywania znajomości matrymonialnych ustaliło już sobie popularne w Polsce Korespondencyjne Biuro Matrymonialne, Poznań 1, Skrytka 103. Na odpowiedź załączycie znaczki za 1,60.

17125g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-19



W słońcu i lesie

Fot.: K. Przychodźki

Wesoło było w Szamotulach

Punktualnie o godz. 12 zabrzmiał w ub. sobotę i niedzielę hejnał szamotulski. Wykonali go przybrani w regionalne stroje trębacz (patrz zdjęcie).

✱

„W 500 rocznicę nadania Szamotuł praw miejskich” — oto treść estetycznej tablicy pamiątkowej, odsłoniętej w czasie obchodu „Dni Szamotuł” na gmachu ratusza. Wykonana ona została przez znanego rzeźbiarza poznańskiego — Edwarda Haupta.

✱

W czasie trwania obchodu „Dni Szamotuł” otwarte zostało w Baszcie Halskiej muzeum regionalne. Wśród jego zbiorów znajdują się m. in. ekspozycja zbroi staropolskich oraz ekspozycja obrazująca miejscowy folklor. Ponadto czynne były dwie wystawy: foto — wystawa J. Kurczewskiego oraz wystawa grafiki St. Zgańskiego.

✱

Głównym punktem programu artystycznego były występy szamotulskiego zespołu regionalnego, który wykonał znane już w kraju „Wesele szamotulskie” oraz „Podkoziółkowe psikusy”. Na placu kiermaszowym przy ul. Chrobrego wystąpiły również zespoły z Międzychodu i Słopanowa o-



raz kapela ludowa braci Orlików z Szamotuł.

✱

Przy dźwiękach orkiestry harcerskiej barwny korowód przemarszerował ulicami miasta, aby następnie na Rynku wysłuchać szamotulskiego hejnału. W pochodzie wzięły udział wszystkie zespoły, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości. (V)

...i sportowo

Uroczystości związane z obchodem 10-lecia szamotulskiego LZS oraz pięcioletniej działalności Rady Powiatowej Wiejskich Sportowców zgromadziły w głównych dniach imprez ponad 300 młodzieży obojza płci z całego powiatu.

Spartakiada przygotowana starannie, z dużym nakładem pracy spełniła w dużej mierze swe propagandowe zadanie.

Mistrzem piłkarskim został LZS Ostrobród przed Kaźnikiem i Dusznikami. B-klasowa drużyna Małego Gaju za wstawienie nie uprawionych piłkarzy została zdyskwalifikowana, tracąc pierwsze miejsce. Turniej piłki koszykowej kobiet wygrał zespół „Halszki”, a w konkurencji mężczyzn zwyciężyli koszykarze z Pniew. W siatkówce również wygrały szamotulanki.

Najlepszym łucznikiem okazał się szamotulanin Czesław Kawaler. Uzyskał on 52 pkt. przed Liszkowskim z Dobrojewy 47 pkt. W zawodach strzeleckich wygrał w konkurencji kbks Władysław Werner z Kaźnika, wśród kobiet wywalczyła pierwsze miejsce Eugenia Duda.

Największym zainteresowaniem cieszyły się konkurencje lekkoatletyczne, które w ogólnej punktacji przyniosły zwycięstwo reprezentantom „Halszki” z 375 pkt. przed Sokółem Pniewy 194 pkt. Dusznikami i Obrzyckiem. Podczas zawodów ustanowiono kilka nowych rekordów powiatowych, m. in. przez Danutę Kurpiś na 200 m — 30,2 i 80 ppi. 15,6; w oszczepie przez Turkównę 27,80 m., w pchnięciu kulą przez Stefana Nowaka 1,73, w 110 ppi. przez Henryka Paske 19,9 oraz w skoku o tyczce przez Brandkę z wynikiem 2,83 m.

Pozostałe konkurencje wygrali: 400 m Lesicki — Obrzycko 54,3, 1500 m Oszczyński — Pniewy, 10 000 m Błaszka — Pniewy 37,25.0.

Postowie spotykają się z wyborcami

W ciągu bieżącego tygodnia w 6 miejscowościach naszego województwa mają odbyć się spotkania postów z mieszkańcami, na których postowie chcą omówić niektóre problemy z pracy Sejmu oraz zbierać uwagi wyborców.

W dniu 27 bm. o godz. 18 odbędzie się spotkanie w Jarocinie (w bursie gimnazjalnej przy ul. Kościuszki) oraz w Międzychodzie pow. Nowy Tomysł.

28 bm. o godz. 19 z posłami w Gnieźnie (w sali WP przy ul. Dąbrowski), Międzychodzie (Dom Rzemiosła) oraz w Rawiczu (Powiatowy Dom Kultury).

29 bm. o godz. 15 z mieszkańcami gromady Orpiszewo w pow. krotoszyńskim.

Przewiduje się, że spotkania obsługiwane będą przez dwóch posłów. Jednakże ze względu na udział posłów w pracach komisji sejmowych, być może niektóre miejscowości będą obsługiwane tylko przez jednego posła.

(mh)

Żywe futerka

Hodowla zwierząt futerkowych zapoczątkowana została w powiecie jarocińskim w 1936 r., gdy stowarzyszenie „Rodzina Kolejowa” sprowadziło 1 parę koberów z Francji. Cztery lata wcześniej w leśniczówce Hilarów zapoczątkowano hodowlę angory.

Rozwój hodowli zwierząt futerkowych nabrał rozmachu dopiero w 1946 r., gdy powołano przy Związku Zawodowym Kolejarzy w Jarocinie — Związek Hodowców, sprowadził nutrie, a władze powiatowe przyszyły z pomocą finansową.

Ogółem hodowcy zrzeszeni w niezorganizowani pod koniec 1956 r. posiadali 3.156 nutrii, 6 lisów platynowych, 84 niebieskich i 5 srebrnych, 95 fretkotcherzy, sprowadzili z Gdańska chomiki syryjskie.

Do dość popularnych należy hodowla królików zwyczajnych zarówno na terenie miast jak i wsi. Ta gałąź hodowli posiada największe możliwości z uwagi na bardzo prymitywne wymogi pomieszczeniowe, żywieniowe jak i łatwości w nabyciu materiału hodowlanego.

(alk)



Siedmiu poznaniaków w reprezentacji Polski

Duże zainteresowanie wśród entuzjastów „królowej sportów” wzbudził mający się odbyć w Krakowie 29 i 30 bm. międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja. Szereg dobrych wyników — na poziomie światowym, jakie Polacy uzyskali podczas swoich tegorocznych startów za granicą oraz na zawodach o Memorial im. Janusza Kusocińskiego, stawia naszą reprezentację bardzo wysoko. Wygranie meczu nie przyjdzie jednak Polakom łatwo, gdyż nasi przeciwnicy mają ustaloną markę w świecie i mogą również poszczycić się doskonałymi wynikami uzyskanymi w bieżącym sezonie.

Polski Związek Lekkoatletyczny

czny ustalił już ramową reprezentację kraju, w skład której m. in. weszli czołowi lekkoatleci świata: E. Krzesińska (skok w dal), Figwerówna (oszczep), Sidor i Kopyto (oszczep), Krzyszkowiak (3 km), z przeszkodami), Zimny (5 tys. m), Sosgórnik (kula) i Malcherczyk (trójskok).

Na liście startujących nie widzimy na razie Kusionówny, która prawdopodobnie pobędzie tylko w sztafecie „etatowo” reprezentującego w ubiegłym sezonie barwy krajowe — Chromika, który przeżywa w dalszym ciągu poważny kryzys oraz mioclarza Rosta.

Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że poznaniacy lekkoatleci będą stanowili dosyć pokaźną część narodowej reprezentacji. Z zawodników Poznania barw Polski będą bronił: Ciastowska (skok w dal), Gawełówna (80 m ppi.), Jarzembowski (100 m), Baranowski (200 m), Skupny (skok w wyż), Wachowski (dysk), oraz prawdopodobnie Orywał, który jest przewidziany jako rezerwowy w biegu na 800 m.

Mecz krakowski będzie najważniejszym występem w dotychczasowej karierze młodej zawodniczki poznaniaczki AZS — Ciastkowskiej, która w bieżącym sezonie zrobiła „milowy skok” i z dobrej zapowiadającej się lekkoatletki stała się filarem reprezentacji Polski. (Of)

Korespondenci SPORTOWI donoszą

Na lotnisku Szkoły Szybowcowej w Strzyżewicach pod Leszmem rozpoczęły się XXII Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających. W zawodach udział biorą 34 ekipy z poszczególnych aeroklubów, jak również z domów kultury i ZHP. Razem jest 102 uczestników.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał komendant Szkoły Szybowcowej, Richter. Pierwszej części konkurencji modeli szybowców nie zakończono ze względu na ulewny deszcz. Najlepiej wypadła ekipa z Gliwic (375 pkt.) przed Łodzią (360 pkt.) i Jelenią Górą (292 pkt.). (R)

Rozegrany w Krotoszynie trójmecz pływacki pomiędzy KS „Grom” Gdynia, KS „Sparta” Gorzów i KS „Astra” Krotoszyn, po bardzo ciekawych walkach i silnej konkurencji zakończył się zwycięstwem „Gromu” z Gdyni, który uzyskał 173 punkty przed „Astrą” — 137 pkt. i „Spartą” — 128 punktów.

Z ciekawych wyników należy wyróżnić: 400 m st. dow. mężczyzn — Hermann (Grom) 5.38.8 min.; 100 m st. dow. mężczyzn — Robiński (Astra) 1.04.9; 100 m st. grzbiet. mężczyzn — Fraja (Astra) 1.17.9; 100 m st. dow. kobiet — Tasinkiewicz (Grom) 1.29.4.

Sztafeta 4x100 m st. zm. mężczyzn wygrała Astra w czasie 5.21.4 min. przed Gromem i Spartą.

Poza konkursem odbył się mecz piłki wodnej pomiędzy kombinowaną drużyną Gromu i Spartą z Astrą, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy (7:0). (fk)

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy C — Grom II Wolsztyn pokonał LZS Bolewice w st. 5:9, zdobywając bramki przez Mauera — 2 oraz Surowca, Brychcego i Gesnera po jednej. (kh)

Rada Powiatowa LZS urządziła w Wolsztynie powiatowe zawody kolarskie na dystansie 40 km. Zwyciężył w nich Czesław Piosik ze wsi Dąbrowa Stara w czasie 1 godz. 17 min. 30 sek. Dalsze miejsca w kolejności zajęli: Nowotnik (Dąbrowa Stara), Tomiak (Grom), Skórzewski (Chobienice), Stasiak (Chobienice). (kh)

W wolsztyńskich zawodach lekkoatletycznych (z udziałem zawodników wiejskich) zwyciężyli: bieg na 100 m Skwierzyński (II) 11.9; na 800 m — Kubiak (Powodowo) 2.17.3; skok wzwyż — Trautsołt (POM) — 1.63; w dal — Adamkiewicz (SKS) 5.61; kula i dysk — Trautsołt 11.95 i 32.51; oszczep — Wojtkowiak (Kębłowo) 45.39. (kh)

CYRK „WARSZAWA” przed wyjazdem do Moskwy pozostaje w Poznaniu

do dnia 1 lipca, tj. do poniedziałku włącznie.

Bilety zbiorowe dla zakładów pracy ze zniżką 50 proc. nabywać można codziennie w kancelarii cyrku od godz. 10—13.

18477g

List z Piły

Kąpielisko na kółkach

W pierwszą niedzielę czerwca br. udałem się w czwórce w największym upale dnia nad Jezioro Piaszczyste, oddalone 3 km od centrum Piły, by za namową znajomych być świadkiem uroczystego otwarcia na nowopostawionego kąpieliska. Spotkałem, niestety, zawod; kąpielisko bowiem musi zaccakać nieco na ten akt ze względów czysto technicznych. Ktoś ze współobecnych wyjaśnił mi krótko: „Jak to, otwarcie? Najpierw musi nastąpić zamknięcie! Niech pan patrzy, brak opiotowania!” Teraz pojąłem, w czym sedno tego powiedzenia.

Brak oczywiście i wielu innych drobnostek. Jest natomiast betonowy i „monumentalny”, jak na Piłę, kłozet, nie bardzo harmonizujący swoimi wymiarami z małym stosunkowo lustrem wody jeziora o powierzchni 3,85 ha. Piaszczyste w dodatku zarasta i wysycha. Na te roboty adaptacyjne planowano około 120 000 zł, a w tej chwili suma potrzeb sięga 300 000 zł.

Teatry

KALISZ — „Wesele Fonia”; SMIGIEL — „Filomena Marturano”; KISZKOWO — „Dom laiki”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Róża dla Bettiny”; Stylowe: „Marty”; OSTROW — Przdownik: „Nieśmiertelny garnizon”; Słonec: „Dwaj kapitanowie”; GNIEZNO — Polonia: „Stawka i życie”; Lech — „Królowa Margot”; LESZNO — Sportowiec: „Czarownica”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

15.10 — z melodii i piosenka przez świat, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.50 — koncert Chóru Rozgł. Wrocław, 17.45 — ork. rozrywkowe, 18 — o imieniu tej, która czuwa, opow., 18.20 — oibryzm wśród jeleni, pog., 18.30 — muz. rozrywkowa, 19.05 — korespondencja z zagranicy, 19.15 — melodie taneczne gra J. Mengo, 19.30 — pisarz i książka, 20 — sylwetki komp. J. Strauss, 20.58 — sygnał geodezyjny, 21.30 — polska pieśń artystyczna, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą, 22.25 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.